

# „SEN O CZŁOWIEKU” - KIM BYŁ KAZIMIERZ LISIECKI „DZIADEK”, WYBITNY PEDAGOG, ZAŁOŻYCIEL OGNISK WYCHOWAWCZYCH?

Posted on 21 marca 2024



To właśnie jego przydomkiem określana jest willa „u Dziadka” w Otwocku. Kazimierz Lisiecki otworzył tam Ognisko, które przez wiele lat było domem dla niego oraz kolejnych pokoleń wychowanków. W 2019 roku, niszczący, drewniany budynek zakupił Narodowy Instytut Dziedzictwa, aby przywrócić go do dawnej świetności.

Urodził się w 1902 roku w Żbikowie pod Warszawą. W wyniku perturbacji wojennych i epidemii tyfusu, w wieku kilkunastu lat został osierocony i stracił rodzeństwo. Mimo tej trudnej sytuacji, Kazimierz Lisiecki uczył się warszawskim gimnazjum i mieszkał w bursie.

Misję pedagogiczną rozpoczął zapewne bardzo intuicyjnie już we wczesnym wieku. W Polsce, która dopiero co uzyskała niepodległość, na ulicy żyło wiele dzieci osieroconych podczas I wojny światowej. W gimnazjum Lisiecki współprowadził drużynę harcerską, a w 1919 roku został kierownikiem klubu gazeciarzy przy ulicy Miodowej. Gazeciarami nazywano dzieci sprzedające i roznoszące gazety na ulicach Warszawy. Te, które w ten sposób musiały zapewnić sobie byt, były często osierocone i bezdomne lub utrzymujące ubogich bliskich. W rękopisie odnoszącym się do pierwszych lat życia Kazimierz Lisiecki pisał:

*„Po wielu, wielu miesiącach głodu i nędzy, mały Kazik dostał się do bursy. Przyszli do dyrektora bursy – był taki kochany człowiek, uratował tyle żyć – tyle młodych istnień – pan Marian Adamowicz. Prosilili by dać kogoś do chłopców – do gazeciarzy. Tam jest źle – nędza rozbija robotę, stwarza zło. Dyrektor po krótkim namyśle wezwał Kazika. Rozmowa treściwa w te albo w tante, dasz rade, czy nie – Dam padła odpowiedź. I poszedł już duży Kazik spełnić swój wielki sen – sen o człowieku”.*

*Ogniska „Dziadka” Lisieckiego, K.Dąbrowski (red.), 2007, Warszawa, s. 161*



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Kolejka do gazeciarza sprzedającego nadzwyczajne wydanie Tempa Dnia przed Pałacem Prasy, 1933, fot. NAC

W tym samym roku Lisiecki rozpoczął naukę w Studium Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej, którą ukończył w 1923 roku. Doświadczenia z klubu gazeciarzy zaowocowały założeniem Akademickiego Koła Przyjaciół Dzieci Ulicy. Od tego momentu, to właśnie dzieci przedwcześnie wrzucone w dorosłość, żyjące i pracujące na ulicach, staną się przedmiotem jego wychowawczej misji – stworzenia im domu.

Kształcenie Kazimierz Lisiecki uzupełnił na kursie dla wychowawców przy Ministerstwie Opieki Społecznej. Przed wojną działał też w Związku Zawodowym Wychowawców Polskich Zakładów Wychowawczych i jako wiceprezes został przedstawicielem Związku podczas Międzynarodowego Kongresu Opieki nad Dziećmi w Paryżu, odwiedził też Londyn i Wiedeń.

W 1928 roku, Lisiecki wraz z gronem społeczników i pedagogów zainicjował wprowadzenie w życie nowych koncepcji wychowawczych w ramach założonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy. Towarzystwo realizowało swoje cele opieki nad warszawskimi gazeciarzami

za pomocą nowej formy, czyli Ognisk. Pierwsze samodzielne Ognisko powstało na Pradze, przy ulicy Środkowej 9. Towarzystwo utrzymywało się z działalności Biura Dzienników i Czasopism, dając też pracę gazeciarzom. Do 1939 roku powstały cztery Ogniska w Warszawie oraz kolejne w Toruniu, Grudziądzu i Łodzi.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Uroczystość poświęcenia Ogniska dla Młodzieży Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy przy ul. Środkowej 9 w Warszawie, 1934, fot. NAC

Czym były Ogniska Kazimierza Lisieckiego? To miejsca, do których chłopcy mogli dobrowolnie przyjść, skorzystać z ciepła i dachu nad głową, spędzić aktywnie czas w grupie rówieśników, pod okiem dorosłych - doradców. W zamian mieli przysłużyć się pracą, np. pełnili dyżury przy drzwiach wejściowych, sprząkali czy wydawali posiłki. Kazimierz Lisiecki tak opisywał swoją wizję:

*„Wiedziałem, że to musi być Dom. Normalny, dobry dom. Gdzie każdy jest dobry i ważny, i w którym dla każdego, któremu na tym zależy, jest miejsce”*



K. Lisiecki, wypowiedź dla gazety „Na przełaj”, 1961, nr 53

Ognisko na Pradze miało pomieszczenia socjalne: jadalnię, kuchnię, pokój muzyczny, świetlicę oraz pokoje dla bezdomnych chłopców. W ogniskach prowadzono różnorodną działalność rozwijającą talenty muzyczne, sportowe, teatralne czy literackie podopiecznych. Organizowano również kolonie, nazywane później obozami letnimi.



Muzykowanie w Ognisku Praga, fot. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Kazimierza Lisieckiego, Dziadka

Podopieczni nazywali Kazimierza Lisieckiego „Dziadkiem”. Konsekwentnie realizował spójną wizję wychowywania dzieci doświadczonych przez sieroctwo, trudne warunki rodzinne czy ubóstwo. Zasady, którymi się kierował i które wdrażał w Ogniskach, opisuje Bogusław Homicki, członek stowarzyszenia kontynuującego misję „Dziadka”, jako: poważne traktowanie młodzieży, tworzenie rodzinnej atmosfery, aktywne współuczestnictwo w życiu Ogniska i praca na jego rzecz, wykonywanie zadań adekwatnych do wieku, odpowiedzialność za wspólne mienie, wzajemne zaufanie oraz częste rozmowy z młodzieżą.<sup>1</sup>





Kazimierz Lisiecki z podopiecznymi, fot. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Kazimierza Lisieckiego Dziadka

Dwa Ogniska w Warszawie działały w trakcie okupacji, wydawały posiłki, a część podopiecznych prowadziła działania konspiracyjne. Wielu z nich walczyło w Powstaniu Warszawskim. Ognisko na Pradze przetrwało zniszczenie Warszawy i już w marcu 1945 roku Kazimierz Lisiecki rozpoczął tam opiekę nad kolejnym pokoleniem wojennych sierot.

Wiosną 1945 roku rozpoczęto również pracę nad otwarciem kolejnego Ogniska. W dwóch opuszczonych, [otwockich willach](#) przy



ulicy Mickiewicza umieszczono Ognisko „Świder”. W lecie tego samego roku przyjechało tam na obozy letnie prawie stu chłopców. Do jednej z willi Kazimierz Lisiecki wprowadził się w 1948 roku i od jego przydomku zyskała ona swoją nazwę.

Niestety ogromne zaangażowanie i sukcesy pedagogiczne Lisieckiego nie pomogły w przekonaniu komunistycznej władzy do wspierania jego misji. Pomoc dzieciom ulicy nie mogła mieć miejsca w nowej rzeczywistości, z której sprawiedliwy system społeczny wyeliminował problem ubóstwa. Nie pomagał też przydomek twórcy Ognisk – „Dziadek” kojarzył się jednoznacznie z Piłsudskim.<sup>2</sup> W 1953 roku zlikwidowano Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy, a Ogniska stały się kolejnymi Państwowymi Domami Dziecka. Był to ogromny cios dla Kazimierza Lisieckiego, który choć kierował nadal swoimi placówkami, zabiegał o wycofanie się władz z tej decyzji. Jego działania odniosły skutek i w 1956 roku Ogniska znów zaczęły działać i rozwijać się pod nazwą Państwowy Zespół Ognisk Wychowawczych, a Kazimierz Lisiecki został ich dyrektorem. Funkcję tę pełnił do emerytury, na którą przeszedł w 1971 roku.

Kazimierz Lisiecki zmarł w 1976 roku, lecz jego misja jest ciągle kontynuowana przez wychowanków i pedagogów zainspirowanych jego podejściem do młodych ludzi. Dom Ogniska „Świder”, w którym mieszkał, jest w trakcie [remontu konserwatorskiego realizowanego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa](#). Nadal prowadzona będzie tam działalność edukacyjna, chociaż już o zupełnie innym charakterze. Willa „u Dziadka” ma stać się kolejną siedzibą Centrum Architektury Drewnianej NID, organizowane tam będą szkolenia dla właścicieli obiektów drewnianych oraz kursy rzemiosła tradycyjnego podnoszące kompetencje rzemieślników w zakresie zapewniającym właściwą konserwację architektury drewnianej.





Willa u Dziadka w 2019 roku



Remont willi u Dziadka, grudzień 2023 r.